

KATARZYNA GRYSIŃSKA-JARMUŁA

Muzyka jako forma oporu społecznego wobec władzy w okresie stanu wojennego

Muzyka jest nieodłącznym elementem ludzkiego życia, towarzyszącym człowiekowi w różnych okolicznościach jego życia. Można wyrażać poprzez nią wszelkiego rodzaju emocje i uczucia. Wszystkie te aspekty w pełni zostały wykorzystane przez rozwijający na początku lat 80. społeczno-polityczny ruch „Solidarność”. Wówczas to, poza walorami estetycznymi muzyki, istotnym jej aspektem była rola wychowawcza, a przede wszystkim integracyjna. Wspólny śpiew, obok powiewających flag, biało-czerwonych opasek, sztandarów, stawał się symbolem tego masowego, jak na ówczesne warunki, ruchu. Warto zauważyć, że był to okres, w którym miała miejsce prawdziwa restytucja, czy restauracja symboliki patriotycznej i religijnej w życiu publicznym¹. Muzyka nie tylko towarzyszyła od samego początku ruchowi „S”, ale była jednocześnie jedną z form oporu przeciwko istniejącemu porządkowi, przeciwko władzy ludowej. Rozbrzmiewała nie tylko na oficjalnych zebraniach, spotkaniach i manifestacjach pomiędzy sierpniem 1980 roku a grudniem 1981 roku, ale i w więzieniach oraz po 13 grudnia 1981 roku, w ośrodkach odosobnienia, tzw. Internatach.

W chwili wprowadzenia stanu wojennego w Polsce (13 grudnia 1981) internowano kilka tysięcy działaczy „Solidarności”, których umieszczono w specjalnie do tego celu pośpiesznie przygotowanych ośrodkach odosobnienia, mieszczących się najczęściej w budynkach więziennych. Wszystkich działaczy (mężczyzn) z Regionu Toruńskiego, większość z Regionu Bydgoskiego oraz kilku z innych

¹ Szerzej na temat szeroko rozumianej symboliki „Solidarności”, por.: W. Modzelewski, *Symbolika „Solidarności”*, w: *Studia nad ruchami społecznymi*, P. Marciniak, W. Modzelewski (red.), Warszawa 1989, s. 229–280.

regionów osadzono w Potulicach, w jednym z pawilonów tamtejszego Zakładu Karnego. Internowani działacze już w pierwszych dniach nie tylko podjęli zbiorową walkę o swoje prawa, ale i poprzez wspólną modlitwę, wspólny śpiew rozbrzmiewający w całym więzieniu, manifestowali niezłomną postawę². Bardzo szybko nawiązali oni między sobą kontakty, równie szybko okazało się, jak wielką rolę odgrywało dla nich regularne i wspólne śpiewanie.

Utwory wykonywane wówczas przez internowanych można podzielić na dwie zasadnicze grupy. Do pierwszej należy zaliczyć zaliczymy pieśni kościelne o charakterze religijno-patriotycznym (np.: *Boże coś Polskę*, *Rota*), następnie pieśni uchodzące za symbole „Solidarności”, czy wręcz nieoficjalne jej hymny (czyli: *Mury*, *Żeby Polska była Polską* i *Solidarni*) oraz polski hymn narodowy.

Sztandarowymi piosenkami o zasięgu ogólnopolskim, które jednocześnie zdobyły ogromną popularność wśród działaczy opozycji antykomunistycznej już u schyłku lat 70. XX wieku i rozbrzmiewały przez całe lata 80. XX wieku zarówno w mieszkaniach prywatnych, obozach internowania, czy podczas konspiracyjnych spotkań były *Mury* Jacka Kaczmarskiego i *Żeby Polska była Polską* Jana Pietrzaka. Utwór *Mury* powstał w 1978 roku do melodii piosenki *L'Estaca (Słup)* katalońskiego pieśniarza³. Ze swoim porywającym refrenem:

Wyrwij murom zęby krat
Zerwij kajdany, połam bat!
A mury runą, runą, runą,
i pogrzebią stary świat.

Utwór stał się szybko nieformalnym hymnem „Solidarności” i symbolem walki z reżimem. Śpiewali go robotnicy podczas strajków w stoczni gdańskiej, a w latach 1981–1982 internowani działacze „Solidarności”⁴. Refren piosenki stał się sygnałem dźwiękowym podziemnego „Radia Solidarność” w Gdańsku. Był on zresztą stałym elementem wielu audycji tego radia w poszczególnych regionach. Warto nadmienić, że ostatnia zwrotka piosenki była wielokrotnie zagłuszana, zaklaskiwana podczas koncertów, a także zmieniana na bardziej optymistyczne przesłanie *A murów nie ma, nie ma, nie*

² W. Polak, *Czas ludzi niepokornych. Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” i inne ugrupowania niezależne w Toruniu i Regionie Toruńskim (13 XII 1981–4 VI 1989)*, Toruń 2003, s. 59.

³ „Newsweek” 2005, nr 34, s. 87–88; http://www.kaczmarski.art.pl/media/artykuly/2005/rosna_czy_runa.php, 15 IV 2010.

⁴ Relacja Michała Filka, działacza NSZZ „S” Regionu Bydgoskiego, internowanego od IX do XI 1982 roku w Mielęcinie (w posiadaniu autorki).

ma⁵. Płyty z muzyką J. Kaczmarskiego były rozpowszechniane w ramach niezależnego, podziemnego kolportażu szeroko zorganizowanego w latach 1980–1981/1981/1989⁶. Jako elementy emocjonalne wykorzystywano w radiu nie tylko *Mury* Jacka Kaczmarskiego, ale i *Rotę*, czy popularne frazy z piosenki z okresu II wojny światowej *Siekiera, motyka*⁷. Z kolei audycje „Radia Solidarność” w Bydgoszczy rozpoczynały się nieco zniekształconym głosem Jana Pietrzaka śpiewającego *Żeby Polska była Polską*, następnie spikerka zapowiadała kilkakrotnie *Tu Radio Solidarność* i powtarzała słowa hymnu *Jeszcze Polska nie zginęła*⁸. Bodźcem do napisania utworu były wydarzenia czerwca 1976 roku w Radomiu, Płocku i Ursusie. Wówczas to po burzliwych reakcjach społeczeństwa, władze postanowiły zorganizować cykl wieców poparcia dla partii przeciwko „wichrzycielom” oraz „warchołom”. Jan Pietrzak wspomina:

„To propagandowe szaleństwo sprowokowało mnie do stworzenia patetycznego hasła «Żeby Polska była Polską». W ten sposób chciałem przywrócić właściwe znaczenie pojęciu «patriotyzm», które stało się przedmiotem totalnej manipulacji ówczesnych władz”⁹.

Muzykę do słów Jana Pietrzaka skomponował Włodzimierz Korcz. Początkowo piosenka wykonywana była w warszawskim kabarecie „Pod Egidą” jako finał jednego z programów. Wzbudzała tak wielki entuzjazm wśród publiczności, że cenzura zakazała artystom powtarzać ją na „bis”. W rezultacie, po jej zaśpiewaniu wykonawcy milczeli, a powtarzała ją widownia. Wkrótce utwór zdobył znaczną popularność w całym kraju i w środowiskach polskich za granicą, towarzysząc historycznym wydarzeniom lat 80. XX wieku¹⁰. Już we wrześniu 1980 roku słowa pieśni zostały opublikowane w gazecie Komitetu Założycielskiego NSZZ „S” w Gdańsku¹¹.

⁵ *Radio Solidarność. Podziemne rozgłośnie oraz audycje radiowe i telewizyjne w Polsce w 1982–1990*, (red.) B. Bakula, Poznań 2008, passim.

⁶ Relacja Andrzeja Musielaka, działacza NSZZ „S” Regionu Bydgoskiego internowanego od 13 XII 1981 do VII 1982 roku (w Potulicach, a następnie w Strzebielinku), po 1982 roku organizatora sieci niezależnego kolportażu na terenie Regionu (w posiadaniu autorki).

⁷ J. Hanasz, *Radio „Balonowe” toruńskiej Solidarności*, w: *Radio Solidarność...*, s. 72.

⁸ R. Kotzbach, *Radio Solidarność w Bydgoszczy*, w: *Radio Solidarność...*, s. 61.

⁹ „Wprost” 2007, nr 15; <http://www.wprost.pl/ar/104434/Sir-Jan>, 5 IV 2010.

¹⁰ Ibidem; J.M. Bożyk, P. Boroń, *Śpiewnik pieśni patriotycznej*, Kraków 2007, s. 48, 49.

¹¹ „Solidarność. Biuletyn Informacyjny”, Gdańsk, 26 IX 1980, nr 16.

Pieśnią, do powstania której bodźcem był niewątpliwie rozwój ruchu solidarnościowego był utwór *Solidarni*, zwany *Hymnem Solidarności*. Słowa napisał Jerzy Narbutt¹². Po raz pierwszy tekst, jeszcze jako wiersz, został publicznie odczytany 26 listopada 1980 roku podczas strajku w Zakładach Mechanicznych URSUS w Warszawie. Miesiąc później, 31 grudnia 1980 roku słowa i nuty (Jerzego Niedźwieckiego) zostały opublikowane na łamach Biuletynu Informacyjnego Komitetu Założycielskiego NSZZ „S” w Gdańsku z informacją, iż jest to propozycja hymnu Solidarności¹³. Po raz drugi tekst opublikowano w lipcu 1981 roku, tym razem już z konkretną propozycją dla delegatów, by uchwalili wniosek do Krajowego Zjazdu Delegatów o przyjęcie wspomnianego utworu jako hymnu NSZZ „Solidarność”¹⁴. W międzyczasie wcześniejszą melodię wyparła muzyka skomponowana przez Stanisława Markowskiego. Prawykonanie pieśni miało miejsce 31 stycznia 1981 roku w Filharmonii Krakowskiej w programie *O wolność i niepodległość* w 118 rocznicę wybuchu powstania styczniowego. Utwór wykonał chór *Organum* pod dyrekcją prof. Bogusława Grzybka¹⁵. Sugestia działaczy Solidarności, by utwór *Solidarni* stał się hymnem ruchu, została uwzględniona w grudniu 2000 roku, kiedy to XIII KZD podjął stosowną decyzję¹⁶.

Należy nadmienić, że wspomniane utwory bardzo dobrze znane działaczom „S” w okresie jej legalnej działalności, nieustannie towarzyszyły im po 13 grudnia 1981 roku, zwłaszcza w okresie ścisłego stanu wojennego, przede wszystkim w ośrodkach internowania, wchodząc do kanonu pieśni wykonywanych tam przy różnych okazjach¹⁷. Można nawet pokusić się o stwierdzenie, że właśnie wówczas ich znaczenie, przede wszystkim rola emocjonalna, wzrosła. Dla szeroko rozumianej opozycji antykomunistycznej szczególnie znacząca była muzyka (głównie pieśni), którą intonowano w kościele. Patrząc przez pryzmat historii należy pamiętać o tym, że dla Polaków Kościół stanowił i stanowi miejsce, w którym, w trudnych dla narodu chwilach, społeczeństwo mogło zademonstrować

¹² „*Carmina Patria*” *Polskie hymny narodowe. Od Bogurodzicy do hymnu „Solidarności”*, Warszawa 2006, s. 173.

¹³ „Solidarność. Biuletyn Informacyjny” Gdańsk, 31 XII 1980, nr 29.

¹⁴ Ibidem, 10 VII 1981, nr 23 (53).

¹⁵ „*Carmina Patria*”..., s. 172–176.

¹⁶ <http://www.solidarnosc.org.pl/pl/hymn.html>, 15 IV 2010; J. Narbutt, *Wyrzucony na brzeg życia. Wspomnienia*, Katowice 2005, s. 122.

¹⁷ *Byleś Polsko wolną była... Zbiór pieśni i piosenek polskich z melodiami*, oprac. W. Turek, A. Roliński, J. Czerwiński, W. Zatorski, Kraków 1988, s. 238.

nie tylko swoje uczucia religijne, ale i patriotyczne. I właśnie taką rolę spełniał Kościół i duchowni w okresie tworzenia się, a następnie funkcjonowania ruchu społeczno-politycznego „Solidarność”, zwłaszcza, że ruch ten od samego początku wykazywał ścisły związek ze strukturami kościelnymi, w których miał ogromne wsparcie¹⁸. Kościół nie tylko udzielał poparcia moralnego, ale przede wszystkim był miejscem spotkań struktur opozycyjnych, zwłaszcza w okresie stanu wojennego, kiedy to członkowie i działacze Solidarności i ich rodziny, gromadząc się w budynkach kościelnych, znajdowali w nich nie tylko modlitwę, pocieszenie, ale i pomoc materialną, niezależne wiadomości i wydawnictwa.

W pierwszych dniach stanu wojennego, jeszcze w grudniu 1981 roku, w Krakowie, kleryk Karol Dąbrowski, napisał pieśń *Ojczyzno ma*. Na prośbę ks. Jerzego Popiełuszki, kapelana Solidarności, zaśpiewał ją w Warszawie podczas mszy św. za Ojczyznę w kościele św. Stanisława Kostki zespół „Michael”. Wkrótce *Ojczyzno ma* stała się nie tylko pieśnią powszechnie znaną i śpiewaną przez rodaków w całym kraju, ale i wyrazem jedności i patriotycznego zrywu społeczeństwa polskiego¹⁹. Podobną rolę ogrywały pieśni religijne o charakterze patriotycznym, które Polacy znali od pokoleń i po które sięgano w trudnych dla narodu momentach. Szczególne miejsce w tym okresie zajęła pieśń *Boże coś Polskę*, paradoksalnie napisana w 1816 roku, na cześć Aleksandra I, cara Rosji od 1801 roku i króla Polski w latach 1815–1825, jednakże swój lojalistyczno-monarchiczny charakter straciła już w okresie powstania listopadowego, kiedy to po przeróbkach nie śpiewano w refrenie:

Przed Twe ołtarze zanosim błaganie,
Naszego Króla zachowaj nam Panie,

a

Przed Twe ołtarze zanosim błaganie,
Ojczyznę, wolność, racz nam wrócić Panie.

Refren ten wprawdzie zmieniono po raz kolejny po 1918 roku, kiedy to śpiewano: *Ojczyznę wolną pobłogostaw Panie*, niemniej w okresie PRL-u rozbrzmiewała wcześniejsza wersja, a więc ta pochodząca z okresu, kiedy Polska znajdowała się pod zaborami. Wprawdzie pieśń posiadała własną melodię napisaną przez Jana Nepomucena Kraszewskiego, jednakże już od połowy XIX wieku

¹⁸ Więcej na temat Kościoła i jego relacji z „Solidarnością” w l. 80. XX wieku por. J. Żaryn, *Kościół w PRL*, Warszawa 2004, s. 137–168; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006, s. 373–441.

¹⁹ <http://www.zrodlo.krakow.pl/Archiwum/2009/30/03.html>, 15 IV 2010.

śpiewana była na melodię różnych pieśni kościelnych, ostatecznie na melodię pieśni *Serdeczna Matko*. Można wręcz stwierdzić, że w latach 80. XX wieku, w czasie zrywów i przemian pieśń przeżyła prawdziwy renesans, kiedy to obok hymnu państwowego śpiewana była nie tylko w kościele, ale podczas manifestacyjnych pochodów, tragicznych wydarzeń, rocznic państwowych i historycznych obchodzonych przez działaczy „S”²⁰. Równie często śpiewaną pieśnią była *Rota*, w tekście której dokonano także stosownych do sytuacji politycznej zmian²¹. W śpiewanej wówczas wersji zamiast krzyżackiej zawieruchy pojawiała się sowiecka, a tym samym nie należało bronić kraju przez przysłowiowym Niemcem i germanizacją, a „Sowietem” i sowietyzacją. Na melodię *Roty* śpiewano w 1982 roku, w więzieniu w Opolu *Pieśń internowanych* anonimowego autora²².

Niezwykle często śpiewano w tzw. Internatach, zwłaszcza w chwilach uroczystych, podniosłych, wyjątkowych. Już od 14 grudnia 1981 roku internowani w Potulicach zainicjowali wieczorne zbiorowe śpiewanie *Jeszcze Polska nie zginęła*, warto dodać, że wraz z rzadko wykonywaną i nieco zmienioną zwrotką, zaczynającą się od słów *Moskał w Polsce nie osiedzie*. W dniu 17 grudnia 1981 roku, po tym jak internowani dowiedzieli się o masakrze w kopalni „Wujek”, okolicznościowe przemówienie przez otwarte okno swojej celi wygłosił Antoni Stawikowski²³. Chwilę po nim Andrzej Kałamaja²⁴ wzniósł okrzyk „śmierć faszystom” i zaintonował *Rotę*. W Ośrodku w Nowym Łupkowie w rocznicę tych wydarzeń²⁵ odmawiano *Anioł Pański*, a następnie śpiewano *O Panie nasz* i *Solidarni wasz jest ten dzień*²⁶. Dwa dni po tragedii w Kopalni „Wujek” w Potulicach zaczęto wspólnie odmawiać modlitwy. Aby lepiej je było słychać pomiędzy celami otwierano okna. Uważany niejako w sposób naturalny za przywódcę internowanych Antoni Stawikowski przez okno wydawał komendy: „Do modlitwy!”, „Do hymnu!”²⁷. Już 23

²⁰ „*Carmina Patria*”..., s. 76–89.

²¹ *Śpiewnik ekstremisty, czyli Zakazane piosenki*, Kraków 1986, s. 18.

²² *Poezja stanu wojennego*, Nowy Jork 1983, s. 68; „*Carmina Patria*...”, s. 119.

²³ Antoni Stawikowski był przewodniczącym toruńskiego Zarządu Regionu NSZZ „S”, por.: http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Antoni_Stawikowski, 15 IV 2010.

²⁴ Pracownik grudziądzkiego „Stomilu”.

²⁵ W Ośrodkach Odosobnienia obchodzono nie tyle rocznice, co miesięcznice wielu ważnych wydarzeń.

²⁶ *Głosy zza muru*, cz. III, „Zeszyty Historyczne”, 1983, nr 65, s. 219.

²⁷ W. Polak, *Czas ludzi...*, op. cit., s. 61.

grudnia 1981 roku Antoniemu Stawikowskiemu złożono ciekawą ofertę – otwarcie cel, w których przebywali internowani, w zamian za zaprzestanie codziennych śpiewów i modlitw przy otwartych oknach. Stawikowski zgodził się pod warunkiem umożliwienia internowanemu odbywania wspólnych wieczornych spotkań (połączonych z modlitwą) na korytarzu, ale taka propozycja nie spodobała się władzom ośrodka²⁸. Nieustające śpiewy, wieczorne apele, podczas których internowani spontanicznie intonowali wybrane pieśni, stały się nieodłącznym elementem ich więziennego życia. W obozie w Uherce do kanonu odśpiewywanych regularnie pieśni, według relacji jednego z internowanych, należały m.in.: *Nie chcemy komuny, Rota, Solidarni, Legiony*²⁹.

Wielokrotnie dochodziło do drastycznych wypadków pokazujących niezadowolenie władz z faktu solidarnego śpiewania przez internowanych pieśni o charakterze religijno-patriotycznym, zwłaszcza w pierwszym okresie internowania. Dnia 4 stycznia 1982 roku w Potulicach podczas wieczornego śpiewania hymnu, z celi został wywleczony Wiesław Cichoń³⁰, który trafił na tydzień do karceru³¹. W Ośrodku Odosobnienia w Zabrze-Zaborzu następnego dnia po tym, jak 30 stycznia 1982 roku internowani, w ramach obchodów dnia solidarności z „Solidarnością” z pochodniami w rękach, przy otwartych oknach odśpiewali *Rotę, Boże coś Polskę* i hymn narodowy, zabroniono im kategorycznie jakichkolwiek śpiewów. Reakcją osadzonych było rozpoczęcie głódówki³². Warto nadmienić, że głódówki były dość często stosownym środkiem oporu i formą protestu wobec poczynań władz państwowych, zarządzeń więziennych, czy brutalnych zachowań strażników, jak też konkretnych ośrodków. Głodującym zawsze towarzyszył śpiew. Internowani w Piaskach w czerwcu 1982 roku kończyli swój dziesięciodniowy protest pieśnią *Boże coś Polskę*, a następnie z innymi działaczami, którzy z różnych względów nie podjęli wraz z nimi głódówki, *Rotę* oraz *Jeszcze Polska nie zginęła*³³.

²⁸ Ibidem, s. 62.

²⁹ *Głosy zza muru*, cz. II, „Zeszyty Historyczne”, 1983, nr 65, s. 197.

³⁰ Wiesław Cichoń był działaczem NSZZ „S” Regionu Toruńskiego, internowanym od XII 1981 do XII 1982 roku w Potulicach (gdzie wydał m.in. pięć numerów „Wolnego Słowa”), a następnie Strzebielinku.

³¹ W. Polak, *Czas ludzi...*, op. cit., s. 67.

³² *Głosy zza muru*, cz. I, „Zeszyty Historyczne”, 1982, nr 62, s. 145.

³³ *Głosy zza mury*, cz. II, „Zeszyty Historyczne”, 1983, nr 63, s. 159.

Internowani obchodzili tzw. miesięcznice wprowadzenia stanu wojennego, i tak: 13 każdego miesiąca intonowano hymn narodowy, palono świeczki w oknach i przeprowadzano kilkunastominutowy protest przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego. Poza hymnem w każdym ośrodku istniało kilka pieśni, które regularnie śpiewano przy takich uroczystościach, np. w Nowym Łupkowie śpiewano zawsze *Marsz, mrasz Polonia, Boże coś Polskę* oraz *Solidarni, wasz jest ten dzień*³⁴. Obchodzono także inne rocznice, czy święta narodowe (m.in. 1 Maja, 3 Maja). Wygłaszano wówczas apele poległych, ogłaszano minutę ciszy i śpiewano hymn narodowy. Podczas obchodów 3 maja 1982 roku w Strzebielinku po uroczystej mszy św., poza hymnem narodowym odśpiewano pieśni patriotyczno-religijne³⁵. Hymn narodowy odśpiewano 10 i 11 listopada 1982 roku. Nie zapomniano o rocznicach wydarzeń w Radomiu i Ursusie (25–26 czerwca), w Poznaniu (28 czerwca), w tych dniach także rozbrzmiewał hymn narodowy. W Potulicach szczególnie bliskie sercu osadzonych były wypadki bydgoskie z marca 1981 roku. W ich rocznicę 19 marca 1982 r. internowani oprócz hymnu zaśpiewali także *Boże coś Polskę* i przez godzinę palili świeczki³⁶.

W czerwcu 1982 roku obchodzono w Strzebielinku „półrocznicę” wprowadzenia stanu wojennego. Jednym z elementów było śpiewanie specjalnie dobranych na tę okazję utworów przez około 40 minut według ściśle ustalonego porządku. Śpiew rozlegał się o północy, śpiewały kolejne pawilony i cele, w sumie 4 „rundy”, przy czym każda grupa odśpiewała 3 pieśni: *Nie rzucim ziemi skąd nasz ród* (2 zwrotki), *Boże coś Polskę* (2 zwrotki), *Jeszcze Polska nie zginęła* (2 zwrotki). W tym samym czasie funkcjonariusze SB fotografowali śpiewających stojących w oknach, naturalnie z zamiarem wyciągnięcia wobec nich stosownych konsekwencji³⁷. Przy innych okazjach śpiewano w Strzebielinku wspomniane już *Mury Jacka Kaczmarskiego* oraz *Solidarni, wasz jest ten dzień*³⁸.

Utworem, po który często sięgali internowani działacze „Solidarności” była *Pieśń Konfederatów Barskich*, której tekst jest nie

³⁴ *Głosy zza muru*, cz. III, „Zeszyty Historyczne”, 1983, nr 65, s. 215.

³⁵ W. Polak, *Czas ludzi...*, op. cit., s. 74.

³⁶ *Ibidem*, s. 68.

³⁷ *Ibidem*, s. 75.

³⁸ Relacja Michała Filka, działacza NSZZ „S” Regionu Bydgoskiego, od V 1981 doradcy prawnego i rzecznika prasowego oraz pełnomocnika MKZ, nast. ZR Bydgoskiego w śledztwie prowadzonym ws. kryzysu bydgoskiego, internowanego od IX 1982 do XI 1982 roku (w posiadaniu autorki).

tylko manifestem wiary katolickiej, ale i wyrazem miłości do ojczyzny, zwłaszcza, że w swoim pierwotnym założeniu pieśń ta miała dodawać otuchy Polakom, zwłaszcza tym, którzy musieli opuścić kraj z powodu prześladowań oraz represji po powstaniu listopadowym³⁹. Pieśń ta w wielu ośrodkach stała się hymnem, śpiewanym także podczas mszy św. odprawianych w niedziele⁴⁰, które udało się stosunkowo szybko osadzonym wywalczyć.

Już w styczniu 1982 roku w Potulicach wskutek stanowczej postawy internowanych i protestu, który miał miejsce 2 stycznia 1982 roku, uzyskano zgodę władz ośrodka odosobnienia na odprawianie mszy św. W zasadzie odbywała się ona już w każdą niedzielę. W dniu 20 lutego 1982 roku internowanych w Potulicach odwiedził biskup chełmiński Marian Przykucki, który odprawił także mszę św., w której udział wzięli wszyscy internowani, czyli 97 osób. Podczas mszy śpiewał chór złożony z internowanych rolników⁴¹. Niestety, nie we wszystkich ośrodkach pozwalano na utworzenie chórów, w konsekwencji, jak wspominają internowani, podczas mszy św. każda cела śpiewała inaczej, ale za to wszyscy śpiewali z całego serca⁴².

Internowani działacze „Solidarności” z dala od rodzin w ośrodkach odosobnienia spędzili święta Bożego Narodzenia. W tym szczególnym okresie nie tylko śpiewano tradycyjne kolędy polskie i to w taki sposób, aby słyszało je całe więzienie⁴³, ale bardzo szybko pojawiły się nowe teksty, np. takich kolęd jak *Bóg się rodzi* oraz *Lulajże Jezuniu*, w których widoczne były akcenty polityczne i historyczne. Wielu działaczom przyszło także spędzić święta Wielkiejnocy w Ośrodkach Odosobnienia, podczas których nie zabrakło modlitwy i śpiewania pieśni Wielkopostnych⁴⁴. Internowani w Ośrodku Odosobnienia na Piaskach zorganizowali w więzieniu na placu spacerowym uroczystą mszę św. w dniu święta Bożego Ciała, po której przybyłych na nią kapłanów żegnano śpiewając *Boże coś Polskę* oraz *Rotę*⁴⁵.

Wszystkie wspomniane pieśni religijne należały do obowiązującego wówczas kanonu utworów wykonywanych nie tylko przez

³⁹ M. Straszewicz, *Ojców naszych śpiew: pieśni patriotyczne*, Komorów 1992, nr 41.

⁴⁰ *Głosy zza muru*, cz. I, „Zeszyty Historyczne”, 1982, nr 62, s. 156.

⁴¹ *Ibidem*, s. 62.

⁴² *Głosy zza muru*, cz. I, „Zeszyty Historyczne”, 1982, nr 62, s. 160.

⁴³ W. Polak, *Czas ludzi...*, op. cit., s. 62.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 73.

⁴⁵ *Głosy zza muru*, cz. II, „Zeszyty Historyczne”, 1983, nr 63, s. 184.

internowanych, ale także poza Ośrodkami Odosobnienia oraz wówczas, gdy zostały one już zlikwidowane. Spotkania rodzin internowanych odbywały się najczęściej w kościołach. W dniu 16 stycznia 1983 r. w kaplicy kościoła Wincentego à Paulo w Bydgoszczy odbyło się pierwsze spotkanie byłych internowanych i ich rodzin. Naturalnie w oprawie muzycznej mszy św. pojawiły się wspomniane pieśni religijno-patriotyczne. W trakcie ich śpiewania wierni unosili ręce i układali palce w kształcie litery „V”. Na zakończenie odśpiewano *Boże coś Polskę, Rotę i Jeszcze Polska nie zginęła*⁴⁶. W późniejszym czasie msze te stały się tradycją i odbywały się każdego, szesnastego dnia miesiąca. Zawsze przeradzały się one w manifestacje patriotyczne, opatrzone stosowną oprawą muzyczną, podczas których można było w miarę swobodnie okazywać postawy opozycyjne.

Nie był to cały repertuar, z którym można było się spotkać w ośrodkach odosobnienia.

Dla internowanych istotną formą oporu wobec władzy były piosenki, a nawet rymowanki, które często powstawały „pod wpływem chwili”. Ich przewodnim motywem były ostatnie wydarzenia i szydzenie z systemu. Wiele z nich powstało zaraz po 13 grudnia 1981 roku. W samych tylko obozach internowania powstały setki rozmaitych utworów. Niektóre z nich poważne, pełne patosu, inne żartobliwe, dowcipne. Ich głównym zadaniem było podtrzymywanie osadzonych na duchu. Dodawały im sił, budziły wściekłość, ale i poczucie solidarności. Najczęściej słowa układano do znanych już Polakom melodii, wykorzystywano m.in. te które śpiewano podczas II wojny światowej. Czasami korzystano także z melodii pieśni kościelnych⁴⁷.

Do jednych z najbardziej popularnych, szydzących z systemu, reżimu piosenek należała *Zielona WRONa*. Piosenka powstała 4 lutego 1982 r. w obozie dla internowanych w Rzeszowie-Załężu. Pierwsze zwrotki napisali krakowscy działacze Niezależnego Zrzeszenia Studentów: Jacek Baluch i Krzysztof Bryniarski. Dwie kolejne strofy powstały tego samego dnia jako „ciąg dalszy” pierwotnego; autorem jednej z nich jest Bogdan Klich, drugiej ktoś z internowanych. Stosunkowo szybko tekst stał się popularny wśród związkowców, którzy dopisywali kolejne strofy, szybko też został rozpowszechniony na terenie całego kraju. Przeróbki posiadały przeróżny charakter, a także poziom merytoryczny i stylistyczny.

⁴⁶ K. Osiński, *Zarys dziejów NSZZ „Solidarność” w Regionie Bydgoskim w latach 1980–1990*, Bydgoszcz–Gdańsk 2010 (w druku).

⁴⁷ <http://www.internowani.xg.pl/index.php?type=article&aid=319>, 15 IV 2010.

Wielokrotnie odbiegały one od fachowo opracowanego trzyzwrotkowego wzoru. Najczęściej cytowana wersja „Wrony” pochodzi z Łupkowa, dokąd przeniesiono później internowanych Małopolski z Załęża.

Ekstrema już śpi, szczekają gdzieś psy
Skończyła się wolna sobota
Wyruszył sznur suk, rzną buty o bruk
Ktoś do drzwi gwałtownie łomota /kto tam?/
Zielona WRONa dziób w węzyk szamerowany
Kto nie da drapaka,
Kto nie chce zakrakać
Ten będzie internowany.
Grudniowy wstał świt, nie wiedział nikt nic
Milczały jak grób telefony
A w radiu wódz sam, ogłosił, że stan
Wojenny jest wprowadzony
Zielona WRONa...

Tam też po raz pierwszy *Zieloną wronę* nagrano z akompaniamentem gitarowym⁴⁸. Piosenkę wykonywana była na melodii *Teraz jest wojna*⁴⁹. Stosunkowo szybko śpiewali ją internowani w Ośrodku Odosobnienia w Mielęcinie k. Włocławka, w którym przebywało także kilku działaczy zarówno z Regionu Bydgoskiego, jak i Toruńskiego⁵⁰. Refren innej popularnej piosenki śpiewanej w Mielęcinie brzmiał:

Nie chcemy komuny, nie chcemy i już
Nie trzeba nam srebra ni złota
Za Wilno, za Katyń, Mielęcin i Lwów
Zapłaci czerwona hołota⁵¹.

Piosenki śpiewano także o generale Wojciechu Jaruzelskim, noszącym czarne okulary i z tego też powodu nazywanym często spawaczem lub ślepcem. Innym „ulubieńcem” autorów tekstów był ówczesny rządowy rzecznik Jerzy Urban. Do bardziej znanych piosenek należy piosenka *My, niepokonani*.

Śpiewano także o ZOMO, które zasłynęło z niezwyklej brutalności, katując strajkujących robotników i rozbijając solidarnościowe manifestacje. Internowani w więzieniu na Piaskach upodobali sobie melodię *Hej sokoły!*, do której ułożyli nowe słowa i śpiewali:

⁴⁸ J.M. Bożyk, P. Boroń, *Śpiewnik pieśni patriotycznej*, Kraków 2007, s. 44.

⁴⁹ http://www.bibliotekapiosenki.pl/Zielona_WRONa, 5 IV 2010.

⁵⁰ Relacja Michała Filka.

⁵¹ Ibidem.

Trzynastego nas zabrali, żony, matki oszukali
 Tu na Piaskach osadzili, stan wojenny wprowadzili
 Hej, hej, Solidarni, przeżyjemy ten los marny
 Ziarno w ziemię raz rzucone wnet zaowocuje plonem
 W celach kraty i judasze, zagrożone zdrowie nasze
 Na zewnątrz SB szaleje, robotnicza krew się leje
 My to wszystko przetrzymamy i załamać się nie damy
 „Solidarność” przywrócimy, dobierzmy się do winnych⁵².

Utwór ten w różnych wersjach, np. zamiast *Trzynastego nas zabrali*, śpiewano *w noc grudniową nas zabrali*, a w dalszej części zamiast *Tu na Piaskach osadzili* wymieniano inne miejsca internowania działaczy Solidarności⁵³.

W Ośrodku odosobnienia w Białoleśce, gdzie przebywało także kilku działaczy Regionów Bydgoskiego i Toruńskiego powstał m.in. *Hymn internowanych ekstremistów*⁵⁴. Autorem tekstu i muzyki (właściwie tekstu śpiewanego na melodię popularnego utworu szantowego *Na pokładzie od rana ciągle słychać bosmana* jest jeden z internowanych Maciej Zembaty, pomysłodawca i dyrektor artystyczny Przeglądu Piosenki Prawdziwej *Zakazane piosenki*⁵⁵.

Gdy się junta wystrzela, trafi szlag Jaruzela
 Orła WRONa nie zdoła pokonać.
 Wtedy wolni związkowcy, ekstremiści, KORowcy
 Na premiera wybiorą Kuronia./bis
 Będą tańczyć wśród zgliszczy, Gwiazda, Jurczyk i Michnik
 Wokół trumny Siwaka Albina.
 Na wieść o tym sam Breżniew tak potężnie się zerżnie,
 Że rozpadnie się mumia Lenina./bis
 Potem wszystkich czerwonych, hen za Ural się zgoni
 A gdy Polska odrodzi się nowa.
 Chińczyk gorszy od Berii każe im na Syberii,
 Aż do śmierci komunę budować⁵⁶.

Tekst ten śpiewany był także w Ośrodku Odosobnienia w Gołdapi, gdzie przebywały bydgoskie działaczki „S”⁵⁷.

⁵² http://fakty.interia.pl/raport/stan_wojenny_rocznica/zakazane-piosenki/news/trzynastego-nas-zabrali,843912,3758, 20 IV 2010.

⁵³ <http://www.internowani.xg.pl/index.php?type=article&aid=319>, 20 IV 2010.

⁵⁴ http://www.bibliotekapiosenki.pl/Hymn_internowanych_ekstremistow, 15 IV 2010.

⁵⁵ Pierwszy PPP odbył się w 1981 r. w Sopocie (zamiast Międzynarodowego Festiwalu Piosenki), drugi w 2001; por.: *Śpiewnik ekstremisty, czyli Zakazane piosenki*, Kraków, 1986, s. 11.

⁵⁶ *Śpiewnik ekstremisty...*, op. cit., s. 11.

⁵⁷ Relacja Haliny Lewandowskiej internowanej w Gołdapi od I 1982 – VII 1982 (w posiadaniu autorki).

W marcu doszło do likwidacji Ośrodka Odosobnienia w Potulicach, a przebywających tam nadal kilkudziesięciu działaczy przewieziono do Zakładu Karnego w Strzebielinku. Jak wspominają sami osadzeni, więzienie to miało znacznie wyższy standard od tego, który panował w Potulicach. Byli pod wrażeniem panujących tam zwyczajów. W każdą niedzielę, a więc dzień odwiedzin pierwszy pawilon dawał dwa koncerty obozowych piosenek, które nagrywane były przez ludzi stojących pod więziennym płotem. Naturalnie śpiewający nie wiedzieli jeszcze wówczas, że owe nagrania były powielane, m.in. przez podziemne wydawnictwo „CDN”, a następnie kolportowane wśród społeczeństwa polskiego. Działacze z Torunia dość aktywnie włączyli się do wspomnianych występów, a jednym z najlepszych solistów dysponujących wspaniałym głosem okazał się Zbigniew Iwanów⁵⁸. W Strzebielinku śpiewano znane już piosenki, m.in. takich autorów jak: Jacek Kaczmarski, Jan Kelus⁵⁹, Jacek Kleyff⁶⁰, ale i powstały utwory nowe, oryginalne. W. Polak wspomina m.in. nastrojową piosenkę *List*, czy dowcipną balladę o ZOMO, której refren brzmi:

Gazem, gazem po oczach
To jest praca urocza
Pałą, pałą przez łeb
To jest nasz chleb.

Refren innej równie wesołej piosenki zaczynającej się od słów: *To nic, że wkoło kraczą wrony* brzmiał:

Za solidarność i górników
I za tysiące uwięzionych
Odpowie zgają sprzedawczyków
Precz pójdą wrony i okony.

Specjalny utwór w groteskowym stylu powstał z okazji wyboru (5 czerwca 1982 roku) Kim Ir Sena na stanowisko prezydenta

⁵⁸ W. Polak, *Czas ludzi...*, op. cit., s. 74.

⁵⁹ Jan Kelus – polski socjolog, działacz polityczny, kompozytor, autor i wykonawca piosenek tzw. drugiego obiegu, przedstawiających rzeczywistość PRL (m.in. *Elegia grudniowa*) i postawy swego pokolenia, popularny w środowisku opozycyjnym dzięki nagraniom krążącym na kasetach. Od VII 1982 – XI 1982 internowany w Ośrodku Odosobnienia Warszawa–Białoleka, por.: K. Gajda, *Poza państwowym monopolem – Jan Krzysztof Kelus*, Poznań 1998; http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Jan_Krzysztof_Kelus, 16 IV 2010.

⁶⁰ Jacek Kleyff – bard, poeta, kompozytor, aktor i malarz. W latach 1967–1976 był współtwórcą (wraz z Januszem Weissem i Michałem Tarkowskim) kabaretu Salon Niezależnych, od 1976 objętego zakazem występów z powodu podpisania przez jego członków Listu 59, por.: http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Jacek_Kleyff, 16 IV 2010.

Koreańskiej Republiki Ludowo Demokratycznej. Wielokrotnie internowani urządzali wieczory piosenki wyłącznie we własnym gronie. Jak żartobliwie informowano, obowiązywał na nich strój wieczorowy⁶¹.

Jak wspomniano śpiew towarzyszył także kobietom internowanym w Gołdapi, działaczki Regionu Toruńskiego, Bydgoskiego i Gdańskiego do początku stycznia 1982 roku przebywały w więzieniu dla kobiet w Fordonie w Bydgoszczy. I to właśnie już tam dużą popularność zdobyła piosenka napisana przez Krystynę Kutę⁶² *My więziennej Polski dzieci*, będąca jedną z pierwszych pieśni stanu wojennego. W dniu 24 lipca 1982 roku z pieśnią tą na ustach kobiety „S” z Krystyną Kutą na czele opuszczały likwidowany Ośrodek Odosobnienia w Gołdapi⁶³. Inną pieśnią rozbrzmiewającą w obozie poza wspomnianym kanonem był m.in. utwór *Marsz, marsz Polonia*⁶⁴.

W niektórych Ośrodkach Odosobnienia doszło do bardziej zorganizowanych „form działania muzycznego”, np. w Głogowie wiosną 1982 roku doszło do spontanicznego powstania zespołu muzycznego, który tworzyli: Andrzej Piesiak, Janusz Sanocki, Jerzy Nalichowski, Zdzisław Bykowski. Jedynym instrumentem, który posiadali była gitara, którą wspierano „przygodnymi” instrumentami perkusyjnymi (fragmenty kijów od szczotki, grzechotki z pudełek z witaminami itp., a nawet, jak wspominają, „zakuta w gips noga Nalichowskiego”). Zespół przybrał nazwę „Los Kabarinos” i niemal natychmiast zdobył popularność i renomę w obozie, w którym znajdowało się wówczas około 150 działaczy. Okazją do występów były imieniny, urodziny itp., a zapłatą za występ kawa. Nierzadko słuchaczami tych koncertów byli także strażnicy. Repertuar wykonywanych utworów systematycznie się poszerzał, obok własnych piosenek, pojawiły się pieśni patriotyczne, ale i utwory, które docierały z innych ośrodków. Z czasem ich piosenki trafiały do innych obozów, w późniejszym okresie udało się nawet przemyścić do obozu radiomagnetofon, dzięki któremu nagrano i powielono kasetę z repertuarem zespołu. Kopie kaset trafiły na

⁶¹ W. Polak, *Czas ludzi...*, op. cit., s. 71.

⁶² Krystyna Kuta pracowała w latach 1980–1981w Biurze Informacyjnym MKZ „S”, następnie ZR toruńskiego, działała w strukturach KOWzP. Począwszy od 13 XII 1981 do 24 VII 1982 roku przebywała w ośrodkach dla internowanych, por.: http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Krystyna_Kuta, 15 IV 2010.

⁶³ W. Polak, *Czas ludzi...*, op. cit., s. 84.

⁶⁴ Relacja Haliny Lewandowskiej.

zewnątrz, do środowisk podziemnej „Solidarności” oraz do rodzin internowanych⁶⁵.

Pieśni powstające i śpiewane w Ośrodkach Odosobnienia na terenie całej Polski w znacznej części doczekały się wydania drukiem, niektóre jeszcze w okresie stanu wojennego, jak choćby *Poezja stanu wojennego* (Nowy Jork 1983). Inny zbiór to *Śpiewnik ekstremisty, czyli Zakazane piosenki* wydany w nakładzie 1000 egzemplarzy w 1986 roku w Krakowie, będący zbiorem utworów wykonywanych w latach intensywnej działalności NSZZ „S” w okresie stanu wojennego. Publikacja zawierająca 40 utworów, wśród nich: 13 grudnia, została opatrzona wstępem w postaci fragmentu tekstu autorstwa Tadeusza Mazowieckiego pt. *Internowanie* (bez jego wiedzy i zgody), fragmentem, który w pełni oddaje znaczenie śpiewu w tym trudnym dla nich okresie:

„Ten śpiew był właściwie jedyną naszą obroną. Jedyłą formą protestu i jedyną formą umacniania. Wewnętrzna wolność – jest tym, co zawsze człowiekowi pozostaje. Ale grupa prześladowana jako grupa, jako część większej zbiorowości musi mieć sposoby zachowania własnej tożsamości. I był ten śpiew...”⁶⁶.



⁶⁵ Z. Bykowski, *Piosenki internowanych*, <http://www.internowani.xg.pl/index.php?type=article&aid=319>, 19 IV 2010.

⁶⁶ http://www.bibliotekapiosenki.pl/Spiewnik_ekstremisty_czyli_Zakazane_piosenki, 15 IV 2010.